

Załącznik do informacji dziennej z dnia 1987.06.09.

dot. komentarzy środowiska dziennikarskiego nt. wizyty Jana Pawła II.

Środowisko dziennikarskie oceniając pierwszy dzień wizyty Jana Pawła II w Polsce stwierdza, że w ceremonii powitania na lotnisku otwarte [redacted] było przemówienie prymasa J. Glempa. Przyznał on, że nastąpiła demokratyzacja życia w kraju, wzrost udziału w życiu społecznym katolików. Potwierdził duży rozmach budownictwa kościelnego oraz aktywność Kościoła wobec młodzieży. Zdanie "Na wypowiedzenie trosk będzie jeszcze czas" środowisko odczytuje dwojako. Niektórzy odebrali je jako groźbę - że będzie się jeszcze mówić krytycznie. Ale może być i inaczej - przecież jest wiele spraw na które zarówno Kościół jak państwo patrzą równie krytycznie.

Przemówienie papieża na lotnisku skierowane zostało do szerokiej społeczności, dlatego wiele w nim akcentów religijnych i patriotycznych. Dziennikarze zwracają uwagę na zachowanie papieża i brak przywitania z kompanią honorową, podczas gdy w czasie poprzednich wizyt Jan Paweł II witał się z wojskiem.

Dużą uwagę dziennikarzy zwróciło przemówienie tow. W. Jaruzelskiego wygłoszone na Zamku. Dziennikarze uważają, iż bardzo dobrze wkomponowany został fragment odnoszący się do historii ruchu robotniczego, egzemplifikowany przykładami z Łodzi. Jest to wyraźne odniesienie do tego, co może powiedzieć papież w Łodzi. Każdy średnio inteligentny człowiek - zdaniem dziennikarzy - dopowie sobie, że Kościół w swoim czasie popierał to zło, przeciwko któremu powstał ruch robotniczy.

Przypomnienie ofiar obozów, poległych żołnierzy w przemówieniu tow. W. Jaruzelskiego prowadzi do konkluzji, że tylko Polska socjalistyczna może zagwarantować niepodległy byt. Ten socjalizm nie jest kostyczny, zmienia się "Świat socjalizmu przeżywa swoistą epokę odrodzenia"- wyraźna aluzja do "pierestrojki" i linii IX Zjazdu PZPR.

~~104~~
105

Oceniając wystąpienie Jana Pawła II na Zamku dziennikarze stwierdzają, że niestety jeszcze raz okazał się on konserwatystą.

Na dobrą sprawę jest w jego przemówieniu tylko jeden, akcent pozytywny - wzmianka o potrzebie "sprężystej władzy publicznej". Poza tym - są same zachowawcze myśli. W opinii dziennikarzy przede wszystkim nie odpowiedział papież na zachętę w sprawie współdziałania państwa i Kościoła. Papież jest gotów współpracować tylko na własnych warunkach.

Osią wystąpienia papieża są rozważania o Karcie Praw Człowieka. Ta zasadnicza część przemówienia - według dziennikarzy - znajduje się jak gdyby w opozycji do wystąpienia prymasa J. Glempa na lotnisku. Prymas cieszył się z tego co osiągnął. Papieżowi wszystkiego mało - nawet wolności religijnej. Chciałby jeszcze rozszerzyć prawo do stowarzyszania się i wypowiedania poglądów. Brzmi to - wskazują dziennikarze - inaczej od słów prymasa, który mówił na lotnisku, że trzeba tylko większej odwagi w korzystaniu z już istniejących praw do mówienia i działania.

W środowisku dziennikarzy PR i TV po pierwszym dniu wizyty Jana Pawła II w Polsce zwraca się uwagę na współbrzmienie wystąpień **tow. W. Jaruzelskiego i papieża** w takich kwestiach, jak sprawy pokoju, sprawy godności wynikającej z chlubnych tradycji historycznych naszego narodu a także godności płynącej z pracy, znaczenia praw obywatelskich i szeroko rozumianej podmiotowości społeczeństwa. Uważa się, że jest to dominujący nurt wizyty w jej warstwie międzypaństwowej. Równolegle wskazuje się na niuanse, zawoalowane aluzje, które łatwiej mieszczą się w innym nurcie.

Z negatywnym odbiorem wśród zaangażowanych politycznie dziennikarzy PR i TV spotkały się niektóre fragmenty wystąpienia papieża podczas spotkania w Zamku Królewskim.

Podkreśla się, że papież przyznał sam sobie prawo wy-
wiadania się we wszystkich sprawach wewnętrznych oraz prawo pouczania.

Dziennikarze PRiTV zwracają uwagę, że nie padło z ust pa-
pieża ani jedno słowo o gotowości Kościoła do konstruktywnego wpisania się
w socjalistyczne Państwo, ani jedno wskazanie kierunku wyjścia Polski
z trudnej sytuacji ekonomicznej.

Znaczne zainteresowanie wywołało ofiarowanie **tow. W. Jar-**
zelskiemu obrazu kardynała Stanisława Hozjusza. Niektórzy dziennikarze
PRiTV wskazują na symboliczne znaczenie tego daru zauważając, że imie-
niem Hozjusza nazwana jest ulica w Warszawie, przy której usytuowany
jest kościół św. Stanisława Kostki. Ten element podniesiony został również
- co podkreślają dziennikarze - w mowie powitalnej prymasa J. Glempa
wygłoszonej w kościele na Pl. Grzybowski, kiedy to wspomniał o cierpie-
niach ks. J. Popiełuszki.